

Ks. WOJCIECH HANC

## PRZYNALEŻNOŚĆ DO LUDU BOŻEGO

(Spojrzenie ekumeniczne)

To prawda, że okres prawie dziesięciu lat od zakończenia obrad II Soboru Watykańskiego jest może zbyt krótki, by dokonywać pewnych podsumowań czy ocen odnośnie realizacji soborowych założeń i zasad. Doniosłość Soboru będziemy podkreślali zapewne jeszcze przez długie lata. To też ważkość treści doktrynalnej i duszpasterskich wskazań zawartych w dokumentach Vaticanum II jest w dalszym ciągu podstawą do wnikliwych analiz i refleksji.

Rzeczywistość stawia nadal wierzących przed różnego rodzaju problemami, a zwłaszcza ciągłego życia w diasporze, ciągle gorszących faktów podziału rodziny ludzkiej i chrześcijańskiej. Dlatego niezmiernie ważne wydają się być pytania: o jedność Chrystusowego Kościoła, o aktualność dawnej teologicznej zasady „extra ecclesiam nulla salus”, o przynależność do Kościoła jako Bożego Ludu czy nawet pytanie o możliwość chrześcijaństwa bez Kościoła.<sup>1</sup>

Ukazana przez Sobór szeroka wizja Kościoła jako Ludu Bożego, jako wspólnoty zbawczej o ukierunkowaniu bardziej pneumatycznym niż instytucjonalnym, Kościoła jako sakramentu — dała bezsprzecznie szeroką płaszczyznę do nowego, ekumenicznego spojrzenia zwłaszcza na zagadnienie przynależności do jednego Chrystusowego Kościoła.

Vaticanum Secundum rozpoczynając dyskusję nad problemem przynależności do Kościoła stanęło wobec niemałych trudności. Opierając się w tym względzie z jednej strony na nauce papieża Piusa XII zawartej w encyklice *Mystici Corporis*,<sup>2</sup> a z drugiej — na teologicznych ujęciach przedstawiających Kościół w historiozbowczym i sakramentalnym aspek-

1 Zob. T. Rendtorff, *Czy chrześcijaństwo bez Kościoła?*, „Concilium” 1971, 295—301.

2 Por. np. A. Liege, *L'appartenance a l'Eglise et l'encyclique Mystici Corporis Christi*, „Rev. des scien. phil. et theol.” 32 (1948), 351—357; K. Journet, *Nature du corps de l'Eglise*, „Revue Thomiste” 49 (1949), 122—221; J. Hamer, *Le bapteme et l'Eglise*, „Irenikon” 25 (1952), 262—275.

cie,<sup>3</sup> sobór w wyniku szczegółowej analizy i długich dyskusji<sup>4</sup> wypracował nowe na to zagadnienie spojrzenie, które ma ogromne i podstawowe znaczenie nie tylko dla ekumenizmu, ale również dla stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich, a nawet i do niewierzących.

Konstytucja „Lumen gentium” zagadnienie przynależności do Kościoła stara się rozwiązać w oparciu o ideę Ludu Bożego (por. KK, n. 14), która podkreśla, że wołą Boga względem ludzkości jest udzielenie jej zbawienia (por. KK, n. 9).<sup>5</sup> Dlatego posyła Bóg swego Syna, aby przez wcielenie, śmierć i zmartwychwstanie przyniósł zbawienie wszystkim ludziom. Dzięki temu wszyscy ludzie całej ziemi i wszystkich czasów powołani zostali do Ludu Bożego (KK, n. 13; por. także KK, n. 3), w którym Chrystus jest Nauczycielem, Kapłanem, Głową i Królem. I to nadprzyrodzone wezwanie wszystkich ludzi do zbawienia dokonuje się w Kościele (Ludzie Bożym), który jest wszechobejmującym sakramentem zbawienia.<sup>6</sup> Wyrażną do tego aluzję znajdujemy w samej konstytucji o Kościele, która mówiąc o przynależności rezygnuje z określenia „członek”, którym posługiwała się en-

3 Por. np. H. R. Schlette, *Die Religionen als Thema der Theologie. Überlegungen zu einer Theologie der Religionen*, Freiburg 1964, 90-96; Przegląd opinii teologów przedsoborowych zob. B. Pylak, *Przynależność niekatolików do Kościoła katolickiego w świetle encykliki *Mystici Corporis* i w interpretacji teologów współczesnych*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 3 (1956) z. 3, 486—503; R. Łukaszyk, *Problem przynależności do Kościoła Chrystusowego w ujęciu Konstytucji „Lumen gentium” Soboru Watykańskiego II*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 14 (1967) z. 2, 61—70.

4 Ostateczne sformułowanie tekstu Konstytucji „Lumen gentium” poprzedziły różne ujęcia problemu, które uwydatnione zostały w poszczególnych schematach przygotowawczych. I tak schemat pierwszy z roku 1962 naukę o przynależności do Kościoła wykląda w artykule 9 następująco: „Tych można tylko w sensie prawdziwym i rzeczywistym nazwać członkami Kościoła, którzy obmyci w sakramencie chrztu wyznają prawdziwą wiarę katolicką, uznają autorytet Kościoła, przez co widzialnie są związani ze swoją Głową — Chrystusem, który nimi kieruje przez swoich zastępców i nie zostali odłączeni z powodu ciężkich uchybień od związku z Mistycznym Ciałem” W dalszym toku rozważań schemat rozwija naukę o tzw. votum Ecclesiae odnośnie do katechumenów i do chrześcijan niekatolików. Por. A. Grillmeier, *Dogmatische Konstitution über die Kirche*, Zweites Kapitel, Kommentar, w: LThK, *Das Zweite Vatikanische Konzil*, Freiburg 1966, I, 197. Przygotowany natomiast na drugą sesję soboru schemat z 1963 r. omawia tę naukę w artykule 8: „W sposób rzeczywisty (reapse) zostają w społeczność Kościoła włączeni ci, którzy przyjmują cały jego ustrój (integram eius ordinationem) i uznają wszystkie jego zbawcze środki oraz są złączeni w widzialnym związku z Chrystusem, który kieruje nimi przez kapłanów i biskupów. Związani są z Chrystusem węzłem wiary, sakramentu, władzy i kościelnej wspólnoty (communio)”. Po tym następuje wzmianka o utracie zbawienia przez tych, którzy wprowadzie według ciała są w Kościele, ale sercem w nim nie pozostają. Dołączono także naukę o votum Ecclesiae obejmując ją katechumenów, niekatolików a także niechrześcijan. Por. A. Grillmeier, tamże, 197—198. — Po kolejnym przepracowaniu całego schematu zimą 1963/64 i po wprowadzeniu zasadniczych zmian ustalono ostateczny tekst Konstytucji, w którym omówiono przynależność do Kościoła: katolików, wspólnot innych wyznań chrześcijańskich a także przyporządkowanie niechrześcijan.

5 Por. B. Pylak, *Zbawcza funkcja Kościoła w Konstytucji „Lumen gentium”*, ZN KUL 9 (1966) z. 3, 17—22.

6 Por. K. Rahner, *Kirche und Sakramente*, Freiburg i. B. 1961; L. Witte, *Die Kirche, „Sacramentum unitatis” für die Ganze Welt*, w: *Theologisches Jahrbuch* 1969, 179—209; V. Warnach, *Kościół jako sakrament*, w: *Nowy obraz Kościoła*, Warszawa 1968, 32—38.

cyklika „Mystici Corporis” zastąpione ono zostało słowem „incorporari”, by w ten sposób podkreślić pełne wcielenie w ustanowioną przez Chrystusa wspólnotę.<sup>7</sup> Znamienne są także zmiany mówiące o przynależności katolików do Chrystusowego Kościoła. Słowa „reapse et simpliciter (...) incorporantur” zastąpiono „plene incorporantur”, zaś naukę o votum Ecclesiae ograniczono tylko do katechumenów. Niewątpliwie przynależność do Kościoła jest dla człowieka darem Bożym zsyłanym każdemu w postaci sakramentu chrztu, który stanowi nie tylko oczyszczenie, ale wejściową bramę, włączenie w Lud Boży Nowego Przymierza.<sup>8</sup> Jako sakrament wiary ma on po prostu zadanie konstytutywne w Kościele, bowiem zobowiązanie przez Chrystusa do wiary i do chrztu — równa się zobowiązaniu przynależności do Chrystusowego Kościoła.<sup>9</sup> Pomijając na tym miejscu omówienie chrztu i wiary, a idąc za tokiem myśli Konstytucji dogmatycznej o Kościele, spójrzmy najpierw na przynależność do Kościoła ochrzczonych, a następnie na więzy jakie łączy Kościół z nieochrzczonymi.

### 1. Przynależność ochrzczonych do Kościoła

Według soborowych wypowiedzi, do Kościoła jako żywego organizmu wciela jedynie ważne przyjęty chrzest. „Być w Kościele” znaczy „żyć w Kościele”, co może się urzeczywistniać w różnym stopniu i z różnym nasileniem.<sup>10</sup> Wszyscy zostali powołani do nowego Ludu Bożego, ale nie wszyscy do niego w jednakowy sposób faktycznie przynależą (KK, n. 13).

#### A. Przynależność do Kościoła chrześcijan katolików

Przynależność tę Sobór określa mianem „pełnego wcielenia w społeczność Kościoła”, zamiast sugerowanego w poprzednich schematach „reapse et simpliciter”. Niewątpliwie uczyniono to z myślą zaznaczenia różnicy w przynależności do Kościoła jaka istnieje pomiędzy katolikami a chrześcijanami innych wspólnot. Określenie „plene” bardziej bowiem wydatnia ideę stopniowania w przynależności do Kościoła, z czego implicite można wnioskować, że istnieje przynależność niepełna, niedoskonała.<sup>11</sup> Ostateczny tekst Soboru wyrzeka się również słowa „tantum” poprzedniego schematu, aby nie utożsamiać słowa „plene” z przynależnością do Kościoła w ogóle. Użycie słowa „tantum” pomniejszałoby bowiem, zdaniem niektórych teologów, przynależność niepełnoletnich, nieświadomych tego faktu dzieci, chociaż w Kościele ochrzczonych.<sup>12</sup> Dlatego Konstytucja stwierdza, że do społeczności Kościoła wcieleni są w pełni ci, którzy mają Ducha Chrystusowego, przyjmują w całości przepisy Kościoła

7 Por. A. Grillmeier, jw., 198.

8 Por. W. Hanc, *Chrzest — postawą jedności chrześcijan*, „Ateneum Kapłańskie” 379 (1972) 340—353; Sakrament Chrztu, Katowice 1973.

9 Por. KK, n. 11; A. Grillmeier, dz. cyt., 199.

10 Por. M. Kaiser, *Aussagen des zweiten Vatikanischen Konzils über die Kirchengliedschaft*, w: Theologisches Jahrbuch, Leipzig 1970, 223.

11 O pełnej i doskonałej przynależności zob. przemówienie papieża Pawła VI na otwarciu II Sesji Soboru 29 IX 1963, AAS 55 (1963) 852; por. A. Grillmeier, dz. cyt., 199.

12 A. Grillmeier, tamże; por. M. Kaiser, art. cyt., 224.

i wszystkie ustanowione w nim środki zbawienia, oraz którzy pozostają w łączności z Chrystusem w Jego widzialnym organizmie — Kościele. Łączność ta z Kościołem rządzonym przez samego Chrystusa za pośrednictwem papieża i biskupów wyraża się w więzach wiary, sakramentów, zwierzchnictwa kościelnego oraz wspólnoty (communio) (KK, n. 14). Pełna przeto przynależność do Kościoła urzeczywistnia się na podwójnej płaszczyźnie: wewnętrznej czyli duchowej (niewidzialnej) i zewnętrznej — widzialnej. Priorytet i rozstrzygające znaczenie posiada tu jednak sfera duchowa, płaszczyzna niewidzialna, której charakterystyczną cechą jest posiadanie Ducha Chrystusowego, będącego w Kościele czynnikiem zbawczym.<sup>13</sup> I na tej płaszczyźnie sposób wcielenia w Mistyczne Ciało Chrystusa można pomniejszyć lub pogłębić. Pełne włączenie do Kościoła nie jest jednak równoznaczne z posiadaniem zbawienia. Dlatego Konstytucja uzupełnia wypowiedź o pełnym włączeniu katolików do Kościoła mówiąc, że nie dostępuje zbawienia, choćby był wcielony do Kościoła ten, kto nie trwając w miłości pozostaje wprawdzie w łonie Kościoła „ciałem”, ale nie „sercem” (KK, n. 14). Grzesznicy mogą więc zewnętrznie należeć do Kościoła i być z nim związani rzeczywistymi węzłami, a mimo to są pozbawieni pełnej przynależności i więzi z Kościołem.<sup>14</sup> Ważne znaczenie ma tu bez wątpienia rozróżnienie pomiędzy przeznaczeniem Kościoła do zbawczej służby ludziom, a faktycznym urzeczywistnianiem zbawienia, które dokonuje się właściwie przez całe życie i może być udaremnione na skutek osobistej decyzji człowieka. Fakt ten staje się jednak nieodwracalny dopiero z chwilą śmierci i dlatego dopóki istnieje możliwość poprawy, nie można odmawiać poszczególnym jednostkom przynależności do Kościoła, a tym bardziej wykluczać ich od zbawienia.<sup>15</sup> Raz dokonane przez chrzest włączenie we wspólnotę Kościoła należy uznać za trwałe nawet wtedy, jeżeli dany człowiek przez jakieś grzeszne postępowanie naraził swoje zbawienie na niebezpieczeństwo. Przynależność bowiem do Kościoła nie ma charakteru statycznego lecz dynamiczny. Człowiek od chwili włączenia go w Kościół przez chrzest, ciągle w jego organizmie się rozwija aż do zdobycia pełni chrześcijańskiego życia oraz nieustannie wciela się w Kościół, pomimo że konstytucyjne włączenie dokonało się z chwilą chrztu.<sup>16</sup>

Mówiąc o przynależności nie można pominąć płaszczyzny zewnętrznej, widzialnej. Konstytucja dogmatyczna o Kościele najpierw ogólnie mówi o instytucjonalno-jurydycznych elementach, które należy przyjąć całościowo w postaci wszystkich przepisów i ustanowionych środków zbawienia oraz trzeba żyć we wspólnocie w oparciu o widzialną i osobowo-społeczną więź przez dobrowolne przyjęcie kierownictwa hierarchii. Nie chodzi tu bynajmniej o więź w sensie czysto instytucjonalnym, ale, jak mówi Konstytucja, o więź z Chrystusem, która się uzewnętrznia w trojaki sposób, a mianowicie: przez wyznanie wiary, przyjmowanie sakramentów i uznanie zwierzchnictwa kościelnego oraz przez zachowanie z nim wspólnoty. Podkreślona została tu także płaszczyzna jurydyczna, pole-

13 Por. B. Pylak, *Problem członkostwa Kościoła w Konstytucji „Lumen gentium”*, w: Pastori et Magistro, Lublin 1966, 158—159.

14 Por. A. Grillmeier, dz. cyt., 199; R. Łukaszyk, art. cyt., 72.

15 Por. M. Kaiser, art. cyt., 225/6.

16 Tamże, 226.

gająca na uznaniu kierownictwa kościelnego, przez co jednocześnie bardziej uwidoczniła została łączność z całą wspólnotą chrześcijańską (KK, n. 26).<sup>17</sup>

Oprócz płaszczyzny jurydycznej Sobór podkreśla jeszcze trzy ważne elementy: więzy wyznania wiary, udział w życiu sakramentalnym<sup>18</sup> i liturgiczną wspólnotę. Ostatecznie jednak włączenie do Kościoła może odbyć się dzięki osobistemu oddaniu się Bogu, mianowicie, dzięki miłości. Bez miłości przynależność przez wyznanie wiary, przez sakramenty i uznanie kierownictwa, posiada charakter czysto zewnętrzny i dlatego w dziedzinie zbawienia bezskuteczny.<sup>19</sup> Wspomniane wyżej więzy widzialnej przynależności do Kościoła — łączą nas także bezpośrednio z Chrystusem. I dlatego plena incorporatio ma charakter nie tylko czysto społeczno-religijny, ale przede wszystkim chrystologiczny. Wcielenie w Kościół dokonuje się właśnie dzięki szczególnej łasce Chrystusa, z którą człowiek ma współpracować myślą, słowem i czynem (KK, n. 14).

#### B. Przynależność katechumenów

Najbliżsi pełnego wcielenia w Kościół według Konstytucji „Lumen gentium” są katechumeni (KK, n. 14), których przynależność określona została przez słowo „coniunguntur”, co rzeczownikowo można wyrazić przez „związek”. Podstawą ich łączności nie jest płaszczyzna społeczno-eklezyjalna, lecz indywidualna. Nie można ich także traktować na jednej płaszczyźnie z chrześcijanami innych wyznań, gdyż nie przyjęli jeszcze chrztu, który wszczepia w Kościół. Niemniej dzięki pragnieniu jego przyjęcia są oni już w łączności z Kościołem, który może otaczać ich swą miłością i troską.<sup>20</sup>

#### C. Przynależność do Kościoła chrześcijan niekatolików

Sobór uznając wspólnoty pozakatolickie jako rzeczywistość historyczną, określa przynależność wyznawców i członków tych wspólnot mianem „związku”, którego najbardziej zasadniczą podstawą jest więź sakramentalna wynikająca ze chrztu.<sup>21</sup> Związek ten jednak jest osłabiony przez niepełne wyznanie wiary i brak jedności z następcą Piotra (KK, n. 15). Konstytucja zakładając istnienie Ducha Chrystusowego jako czynnika integrującego wszystkie wspólnoty chrześcijańskie łącznie z katolicką — pomija

17 Por. A. Grillmeier, dz. cyt., 200; R. Łukaszyk, art. cyt. 73; H. Laïs, *Przynależność do Kościoła jest konieczna do zbawienia*, w: *Dlaczego wierzymy*, Warszawa 1969, 314-318.

18 Początkowo na miejsce więzów sakramentalnych zamierzano wprowadzić pojęcie „vinculum cultus”. Ostatecznie podkreślono pełnię życia sakramentalnego. Por. A. Grillmeier, dz. cyt., 200.

19 W schemacie z r. 1963 oprócz miłości podniesiono także wiarę i nadzieję. Dzięki łasce Bożej wiara i nadzieja mogą przebywać także w grzeszniku i stanowić jakiś łączący element z Kościołem Chrystusowym. Jeżeli jednak będzie brak miłości — przynależność ma charakter wyłącznie czysto zewnętrzny i niepełny. Por. tekst KK, n. 14 o przynależności do Kościoła grzeszników.

20 Por. B. Pylak, *Problem członkostwa Kościoła...*, dz. cyt., 159.

21 Przy tej okazji należy także wspomnieć o sakramentalnym charakterze chrztu i bierzmowania, tworzącym wspólnotę kultu. Por. E. Schillebeeckx, *Chry- stus, sakrament spotkania z Bogiem*, Kraków 1966, 195-210.

tu omówienie płaszczyzny transcendentnej, przechodząc od razu do wykazania braku ich związku z Kościołem na płaszczyźnie instytucjonalnej.<sup>22</sup> Blizsze więzy łączące wspólnoty chrześcijańskie z Kościołem nie są podane w Konstytucji w jakimś systematycznym porządku. Niemniej Sobór mówi, że Kościół katolicki jest związany z tymi Kościołami z licznych powodów, takich mianowicie, jak: uznanie Pisma Świętego jako normy wiary i życia, gorliwość religijna oraz miłość, która wspiera wiarę w Boga Ojca i Chrystusa, Syna Bożego — Zbawiciela, naznaczenie chrztem świętym, a także przyjmowanie sakramentów (KK, n. 15).<sup>23</sup> Wielu spośród nich posiada episkopat, sprawuje świętą Eucharystię i żywi nabożeństwo do Matki Bożej (KK, n. 15).<sup>24</sup> Wszyscy zaś posiadają łączność w modlitwie i w innych dobrodziejstwach duchowych oraz prawdziwą więź w Duchu Świętym, gdyż właśnie Duch Święty przez swe dary i łaski działa wśród nich swoją uświęcającą mocą, a niektórym udziela nawet siły do przelania krwi (KK, tamże).<sup>25</sup> Prawdziwa jakaś więź w Duchu Świętym, który działa wśród nich swoją uświęcającą mocą pogłębia rzeczywistą przynależność do Kościoła, co zostało określone mianem „vera quaedam coniunctio” Sobór przez takie ustawienie zagadnienia podkreśla właśnie zbawczy charakter oddzielonych Kościołów i kościelnych wspólnot.<sup>26</sup>

Więcej elementów wykazujących łączność Kościoła katolickiego z odłączonymi Kościołami zwłaszcza chrześcijańskiego Wschodu — podaje Dekret o Ekumenizmie, a mianowicie: wspólne źródło życia Kościoła: Trójca Święta, Słowo Wcielone, Umęczone i Uwielbione, szczodroblivość Ducha Świętego, sakramenty kapłaństwa i Eucharystii, przebogate życie liturgiczne i duchowe (por. DE, n. 15). Dekret ten wymienia także wspólnotę postaw łączącą katolików z Kościołami i wspólnotami religijnymi na Zachodzie, podkreślając u nich cześć dla Pisma Świętego, słuchanie słowa Bożego i osobistą modlitwę (por. DE, nn. 21—23).

Związek przeto ochrzczonych niekatolików z Kościołem według Konstytucji „Lumen gentium” i Dekretu „Unitatis redintegratio” należy pojmować jako więź z całą katolicką wspólnotą kościelną. Przez chrzest są oni włączeni do Kościoła, a ich przynależność nie ogranicza się tylko do płaszczyzny instytucjonalnego członkostwa, ale rozciąga się na wiele innych dziedzin chrześcijańskiego życia. Są braćmi w Panu i przynależą do tej samej wspólnoty Ludu Bożego, chociaż zachodzą pomiędzy nimi rozbieżności natury doktrynalnej, dyscyplinarnej czy ustrojowej (DE n. 3).<sup>27</sup>

Zasadnicze znaczenie dla zagadnienia przynależności do Kościoła chrześcijan niekatolików posiada fakt uznania przez Sobór niekatolickich spo-

22 Por. R. Łukaszyk, art. cyt. 75.

23 Konstytucja o Kościele używa sformułowania „inne sakramenty”, ponieważ nie wszyscy chrześcijanie niekatolicy przyjmują siedem sakramentów.

24 Odnosi się to szczególnie do prawosławnych. Konstytucja zresztą w odnośnikach do tego urywka powołuje się na wschodnie encykliki Piusa XI i XII.

25 Por. R. Łukaszyk, art. cyt., 76.

26 Por. G. Baum, *Die ekklesiale Wirklichkeit der anderen Kirchen*, „Concilium” 1 (1965) 291-303; tłum. pol.: „Concilium” 1-2 (1965-66) 299-313; J. B. Sheerin, *Christian Reunion*, New York 1966, 212-218.

27 M. Kaiser, art. cyt., 228.

leczności jako „Kościoły i kościelne wspólnoty” Dotychczas bowiem tylko pojedynczym jednostkom z poza katolickich wspólnot przyznawano miarę przynależących do Kościoła. Obecnie odnosi się to również do całych Wspólnot.<sup>28</sup> Jak trudno było jednak Ojcom Soboru określić stosunek Kościołów i wspólnot chrześcijańskich do Kościoła katolickiego, świadczy wypowiedź Dekretu o Ekumenizmie, że „odłączonym od nas wspólnotom kościelnym brakuje pełnej jedności z nami wypływającej z chrztu...” (DE, n. 22). Z chrztu bowiem wynika pełna jedność, która przynależących do Ciała Chrystusowego w Ludzie Bożym łączy jednych z drugimi. I chrzest jako początek i punkt wyjścia jest skierowany ku pełnemu wyznaniu wiary i realizacji jej w życiu. W Kościołach zaś i kościelnych wspólnotach odłączonych od Kościoła katolickiego wyznanie wiary jest jak gdyby niepełne, i właśnie o tyle pełna jedność wynikająca ze chrztu została pomiędzy poszczególnymi Kościołami zakłócona. Odnosi się to również do poszczególnych członków tych Kościołów czy wspólnot.<sup>29</sup> Niemniej należy stwierdzić, że związek z tymi Kościołami i wspólnotami poprzez wspomniane wyżej elementy stanowi podstawę, w oparciu o którą rozwiązuje się problem przynależności do Chrystusowego Kościoła, co z punktu widzenia ekumenizmu ma ogromnie ważne znaczenie. Dlatego Kościół prawosławny posiadający najściślejszy związek z Kościołem ustanowionym przez Chrystusa jako sakramentalnym znakiem Jego obecności, jest wspólnotą, której członkowie przynależą do Kościoła w sposób bardzo bliski.<sup>30</sup> Natomiast przynależność do Kościoła protestanckich wspólnot kościelnych zależy również od uczestnictwa w tych istotnych dobrach, które stanowią pełne więzy zjednoczenia w wyznawaniu wiary i przyjmowaniu sakramentów, lecz ze względu na większe niż u prawosławnych różnice w wierze — ich przynależność jest nieco dalsza.<sup>31</sup> Przynależność przeto do Chrystusowego Kościoła wspólnot pozakatolickich jest rzeczywista, choć niepełna ze względu na braki w wyznawaniu wiary i niezachowaniu wspólnoty ze Stolicą Apostolską, co się przejawia w nieuznawaniu zwierzchnictwa następcy Piotra.

Z przedstawionej nam przeto przez II Sobór Watykański nauki wynika, że przez ważne przyjęty chrzest następuje wprawdzie rzeczywisty związek z Kościołem, lecz stopień przynależności do Kościoła jest uzależniony od stopnia uczestnictwa w elementach łączących Wspólnoty pozakatolickie z ustanowionym przez Chrystusa Kościołem.

## 2. Związki nieochrzczonych z Kościołem <sup>32</sup>

Lud Boży nie stanowi zamkniętego i żyjącego wyłącznie dla siebie kręgu osób. Do powszechnej jego jedności powołani są wszyscy ludzie, chociaż w różny sposób do niej należą lub są jej przyporządkowani, a więc

28 Tamże, 229—230

29 Tamże, 230—231.

30 R. Łukaszyk, jw., 77.

31 Por. L. Jaeger, *Das Konzilsdekret über den Ökumenismus*, Paderborn 1965, 130-152.

32 Katechumeni, aczkolwiek jeszcze nieochrzczeni, to jednak ze względu na pragnienie przyjęcia chrztu, cmówieni zostali przy przynależności do Kościoła ochrzczonych.

wierni katolicy, inni wierzący w Chrystusa, wreszcie wszyscy w ogóle ludzie z łaski Bożej powołani do zbawienia (KK, n. 13). Bowiem sobór wyraźnie stwierdza, że ci wszyscy, którzy jeszcze nie przyjęli Ewangelii są w różny sposób do Ludu Bożego przyporządkowani (KK, n. 16). Tak jak ochrzczeni nie wszyscy przynależą do Kościoła w taki sam sposób, tak również nieochrzczeni w różny sposób ku Kościołowi są skierowani. Jak już wskazano problem przyporządkowania do Ludu Bożego traktowano dotąd na płaszczyźnie czysto indywidualnego stosunku do Boga. Jednak Chrystus odkupił całą ludzkość i całą ludzkość wezwał do Kościoła. Każda przeto łaska Chrystusa — jak stwierdza „relatio” do artykułu 16 Konstytucji — ma eklezjalny charakter, dzięki czemu posiada ona tendencje społeczno-twórcze.<sup>33</sup> Stąd przyporządkowanie innych religii do Kościoła zaczęto rozpatrywać na płaszczyźnie społecznej.

W przyporządkowaniu do Ludu Bożego Konstytucja wymienia najpierw „ten naród, który pierwszy otrzymał przymierze i obietnice i z którego narodził się Chrystus według ciała” Ten lud jest nie tylko przez Boga wybrany i powołany, ale również jemu zostały powierzone dary Boże, które szczególnie zbliżają go do darów właściwych Kościołowi (KK, n. 16).<sup>34</sup> Konstytucja daje tu teologiczną podstawę relacji między Ludem Bożym a Żydami z punktu widzenia zbawienia. Naród więc żydowski, stanowiący kontynuację Ludu Bożego Starego Przymierza jest najbliższy przyporządkowaniu do Nowego Ludu Bożego.

Bóg swoim zbawczym planem objął także i tych, którzy go uznają jako Stworzyciela. Do takich zaś w pierwszym rzędzie należą Muzułmanie, którzy przyznają się do wiary Abrahama i czczą tak jak chrześcijanie jedynego i miłosiernego Boga, który w dniu ostatecznym będzie sądził świat (KK, n. 16). Wyraźnie więc jest tu stwierdzone, że skierowanie do Ludu Bożego następuje za pomocą darów zbawienia, które ludzie mogą otrzymać także poza Kościołem. Ale nie tylko Żydzi i Muzułmanie, którzy przyjmują całkowicie lub częściowo Boże objawienie skierowane ku przyjściu Chrystusa, ale również wyznawcy innych religii są w jakiś sposób przyporządkowani do Ludu Bożego, a tym samym do Chrystusa. Bóg każdego zbawia w Chrystusie, stąd też jest on w sposób ukryty obecny w każdym religijnym ludzkim akcie człowieka, wspartym łaską Bożą.<sup>35</sup>

W Deklaracji o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich zwrócono także między innymi uwagę na Islamizm i Buddyzm stwierdzając, że Kościół katolicki nie odrzuca nic z tego, co w owych religiach jest prawdziwe i święte (DRN, n. 2). Sobór nie pozbawia zbawienia tych „którzy bez własnej winy nie znając Ewangelii Chrystusowej i Kościoła Chrystusowego, szczerym sercem jednak szukają Boga i wolę Jego poznać poprzez nakaz sumienia, starają się pod wpływem łaski Bożej pełnić czynem” (KK, n. 16).<sup>36</sup> Także więc i oni są skierowani ku Kościołowi a nawet w pewien sposób należą do niego przez swą tęsknotę za Bogiem i wierność dla swego sumienia.

33 A. Grillmeier, dz. cyt., 205; por. R. Łukaszyk, jw., 78.

34 Por. M. Kaiser, art. cyt., 232.

35 R. Łukaszyk, jw., 79.

36 Por. A. Grillmeier, dz. cyt., 207; B. A. Willems, *Erlösung in Kirche und Welt*, Freiburg 1968, 101-107.



Streszczając przedstawione wyżej wywody Konstytucji dogmatycznej o Kościele i katolickich teologów, a także śledząc rozwój nauki w łonie Ekumenicznej Rady Kościołów o tzw. „*vestigia Ecclesiae*”<sup>37</sup> stwierdzić trzeba, że teologia współczesna przyjmuje wielostopniowe członkostwo Kościoła, a dwuwymiarowa Jego struktura zakłada rozwiązanie problemu na podwójnej płaszczyźnie: teologicznej i historycznej. Teologicznie istnieje jedna forma przynależności do Kościoła, którą jest przynależność do Ducha Chrystusowego. Historycznie zaś istnieją trzy stopnie: a) pełne wcielenie w społeczność Ludu Bożego, czyli trwanie we wspólnocie katolickiej b) związek z Kościołem poprzez trwanie w pozostałych wspólnotach chrześcijańskich c) przyporządkowanie do Ludu Bożego, a więc trwanie w pozachrześcijańskich wspólnotach religijnych, względnie we wspólnotach, które partycypują w prawdzie i dobru.<sup>38</sup> Przynależność do Kościoła jako Ludu Bożego nie jest jednak jeszcze równoznaczna z osiągnięciem zbawienia, aczkolwiek powszechna zbawcza wola Boża stanowi podstawę w oparciu o którą problem przynależności do Kościoła rozwiązano w sposób wyżej przedstawiony. Z ekumenicznego punktu widzenia niezmiernie cenne jest to, że przynależność do Kościoła nie jest wyłączną domeną katolików oraz że w życiu poszczególnych chrześcijan może się ona urzeczywistniać w różnym stopniu. Można przeto powiedzieć, że przez takie ustawienie zagadnienia przynależności do Kościoła, Konstytucja „*Lumen gentium*” oraz Dekret „*Unitatis redintegratio*” stworzyły syntezę współczesnej nauki teologicznej na ten temat, dając przez to nową podstawę dla pełniejszej i bardziej konkretnej realizacji ekumenizmu na płaszczyźnie eklezjalnej.

---

37 Nauka o „*vestigiach*” nie jest nowością także i dla eklezjologii nierzymskiej, bowiem swój początek bierze już u reformatorów, szczególnie Kalwina i Lutra, chociaż w zupełnie odmiennym znaczeniu niż to się przyjmuje w ruchu ekumenicznym XX w., gdzie „*vestigia*” nie oznaczają jakichś martwych resztek przeszłości, ale dynamiczne, pełne nadziei znaki i potężne narzędzia, przez które Bóg dokonuje swego dzieła: są to pełne obietnic punkty oparcia, dzięki którym Kościoły zachowujące je mogą być doprowadzone do pełni prawdy. W. Kasper, *Der ekklesiologische Charakter nichtkatholischen Kirchen*, „*Theologische Quartalschrift*” 145 (1965) 51.

38 Por. R. Łukaszyk, art. cyt., 80.